

Henryk Walczak
Szczecin

Działalność Jana Szembeką jako posła RP w Bukareszcie w latach 1927–1932

Przyszły polski poseł w Bukareszcie urodził się 11 lipca 1881 r. w Porębie Żegoty niedaleko Alwerni w powiecie chrzanowskim. Był synem Zygmunta Szembeka i Klementyny z Dzieduszyckich. W 1899 r. ukończył Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie, po czym podjął naukę w Wiedniu, kończąc tam *Theresianum* oraz Studium Dyplomatyczno-Konsularne. W latach 1905–1908 pełnił funkcję referenta w Zarządzie Krajowym w Bośni i Hercegowinie. Po odejściu ze służby administracyjnej powrócił do kraju. W 1911 r. ożenił się z Izabelą Skrzyńską – siostrą Aleksandra Skrzyńskiego, późniejszego posła RP w Bukareszcie, a potem ministra spraw zagranicznych i premiera. Jesienią 1918 r. został przyjęty do polskiej służby dyplomatycznej; następnie zimą znalazł się w nowo otwartej Delegaturze RP w Wiedniu. Na początku 1919 r. udał się do Budapesztu, gdzie 5 marca jako *charge d'affaires* objął funkcję szefa Misji Polskiej. Od stycznia 1920 r. był delegatem rządu RP w stolicy Węgier. Po ustanowieniu stosunków dyplomatycznych, 1 października t.r. został posłem RP w tym kraju. 19 września 1924 r. otrzymał nominację na posła w Brukseli, obejmując stanowisko 11 listopada t.r. 16 lutego 1927 r. Szembek został mianowany posłem w Bukareszcie¹.

Jego poprzednik – Józef Wielowieyski nie cieszył się zaufaniem marszałka Józefa Piłsudskiego, który po objęciu stanowiska premiera Rządu RP w październiku 1926 r. zdecydowanie domagał się od ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego jego odwołania. Piłsudski zaliczał Wielowieyskiego „do rzędu tych ludzi, którzy są zawsze do kupienia”. Twierdził, iż „brali oni najpierw pieniądze od caratu, a później od Francuzów”² i że „teraz może płacą im inni”. W opinii Marszałka „ci ludzie chcieli uczynić z Polski wasalkę zachodu”.

¹ W. Rojek, B. Grzełoński, *Szembek Jan Włodzimierz (1881–1945)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 48/1, Warszawa – Kraków 2012, s. 75; Instytut Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), Kolekcja J. Szembeka. T.85/58, k. 1–10, *La comtesse Szembek, Souvenirs de Hongrie, Souvenirs de Belgique*; *Notka biograficzna* [w:] *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 1: 1933–1935, oprac. T. Komarnicki, London 1964, s. VIII; B. Grzełoński, *Przedmowa* [w:] J. Szembek, *Diariusz wrzesień – grudzień 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 7.

² Józef Wielowieyski (1879–1951) był narodowym demokratą i sprawował w czasie I wojny światowej funkcję sekretarza generalnego Komitetu Narodowego w Paryżu; jego żona Madeleine Lefebvre (zmarła 1932 r.) była wdową po właścicielu licznych przedsiębiorstw handlowych; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 115; „Le Figaro” z 18 lutego 1932 r., s. 2.

stąd też nie widział on w nich realizatorów swojej polityki, ani też nie miał do nich zaufania³.

W kwietniu Szembek wraz z żoną przybył do Bukaresztu, gdzie 9 maja złożył listy uwierzytelniające w pałacu Cotroceni schorowanemu już wówczas mocno królowi Ferdynandowi⁴. Monarcha wyznaczył posłowi ten termin, ponieważ pragnął, aby przedstawiciel sojuszniczego państwa uświetnił poprzez oficjalny udział, uroczystości 50-lecia niepodległości Rumunii. Obchody jubileuszu odbyły się 10 maja w Bukareszcie. Szembek wraz z małżonką znaleźli się w specjalnej łoży zajmując miejsca obok królowej Marii (król Ferdynand ze względu na chorobę był nieobecny), następcy tronu małoletniego księcia Michała⁵ i jego matki księżnej Heleny. Finałem uroczystości była wielka defilada wojskowa, którą przyjmował młodszy syn króla – książę Mikołaj⁶.

W czasie, gdy Szembek przybył nad Dâmbovițę, u steru rządu (30 marca 1926 r. – 4 czerwca 1927 r.) stał gen. Alexandru Averescu. Relacje polsko-rumuńskie uległy w tym okresie znacznemu ochłodzeniu za sprawą postępującego zbliżenia między Bukaresztem a Rzymem. Premier rumuński liczył na pośrednictwo Włoch w wyrównaniu stosunków z ZSRR oraz uregulowaniu kwestii besarabskiej. Aby nie drażnić Rosjan rząd Averescu starał się unikać zbyt otwartego demonstrowania sojusznicznych stosunków z Polską. W Warszawie w tym czasie doceniano wartość aliansu z Rumunią i podejmowano inicjatywy w zakresie jego pogłębienia, które jednak napotykały na opór rządu rumuńskiego. W tych okolicznościach Szembek z zainteresowaniem obserwował zabiegi króla, kół dworskich oraz partii liberalnej zmierzające do obalenia Averescu nie bez powodu podejrzanego o chęć skupienia władzy w swoim ręku w razie śmierci monarchy. Z satysfakcją zatem przyjął poseł RP enuncjację Iona Duki – byłego ministra spraw zagranicznych i wpływowego polityka partii liberałów, iż po wygranych przez liberałów wyborach podstawą polityki zagranicznej Rumunii będzie sojusz z Warszawą, a osłabieniu ulegną związki z Rzymem⁷.

W tym czasie niekorzystnie jednak na stan relacji polsko-rumuńskich oddziaływała niezałatwiona sprawa rekompensat za wywłaszczone majątki obywateli polskich w Besarabii. W wyniku wprowadzenia tam przez rząd rumuński reformy rolnej z 1920 r., obywatele polscy stracili 40 tys. ha ziemi. Zasady in-

³ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: Ossolineum), sygn. 12477/II, t. 2, cz. 3, k. 44, A. Wysocki, *Dzieje mojej służby*; IPMS, Kolekcja J. Szembeka. T.85/58, k. 1–2, La comtesse Szembek, *Souvenirs de Roumanie*.

⁴ Król zmarł kilka tygodni później (20 lipca) w wyniku choroby nowotworowej w pałacu Peleşor w Sinaia; C.I. Stan, *Regele Ferdinand I „Întregitorul” (1914–1927)*, Bucureşti 2003, s. 225.

⁵ Książę Michał otrzymał tę godność w 1925 r. po wyjeździe za granicę swego ojca – księcia Karola, który udał się tam w ślad za swoją przyjaciółką Eleną (Magdą) Lupescu. Kompromitując dynastię został on zmuszony do zrzeczenia się praw do korony na rzecz swego czteroletniego syna; P.D. Quinlan, *Regele playboy. Carol al II-lea al României*, Bucureşti 2008, s. 122–123.

⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), t. 766, k. 115–116, Raport Szembeka do MSZ z 14 V 1927 r. (nr 88); IPMS, Kolekcja J. Szembeka. T.85/58, k. 2–3, La comtesse Szembek, *Souvenirs de Roumanie*...

⁷ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej 1918–1931*, Szczecin 2008, s. 307 i n.

demnizacji nie dla wszystkich wywłaszczonych nacji były jednakowe. W porównaniu z obywatelami Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch, obywatele polscy byli poszkodowani. Stąd też dyplomacja polska podjęła w Bukareszcie zabiegi o zwiększenie rekompensat. Rumuni przeciągali sprawę, uzasadniając, iż korzystna dla Polski decyzja, mogłaby się stać precedensem w sporze z Budapesztem o odszkodowania za wywłaszczone majątki optantów węgierskich. W czerwcu 1927 r. Szembek wzywał Rumunów w imieniu RP o rozwiązanie sprawy. Ci odraczali rzecz do jesieni tj. do czasu zajęcia się kwestią optantów węgierskich przez Ligę Narodów (dalej: LN). Poseł RP w dyskusji z sekretarzem generalnym rumuńskiego MSZ Dimitrie Ghiką, nazwał takie postępowanie niedopuszczalnym. Groził pójściem w tej kwestii do Barbu Știrbeia – szefa nowego gabinetu. Zdawał sobie jednak sprawę, iż jego wysiłki nie zakończą się sukcesem, gdyż rząd ten był tworem przejściowym, który miał funkcjonować do czasu powołania gabinetu liberalnego. Kwestia ta nie posunęła się wszakże po uformowaniu się (21 czerwca) liberalnego rządu Iona Brătianu. Natarczywe zapytania Szembeka kierowane do szefa rządu oraz ministra spraw zagranicznych Nicolae Titulescu spotykały się z kolejnymi prośbami o niepodejmowanie sprawy ze względu na sprawę optantów węgierskich, która była rozpatrywana na forum LN.

Z drugiej strony jesienią 1927 r. poseł rumuński w Warszawie, Carol Davila, który akurat przebywał nad Dâmbovițą w rozmowie z Szembekiem poddawał w wątpliwość „prawne znaczenie” ustnych obietnic polityków rumuńskich z ostatnich kilku miesięcy. Ich ewentualne spełnienie byłoby w opinii Davilii „jedynie aktem uprzejmości i hojności” Rumunii wobec Polski. Poseł RP przypomniał wówczas wszystkie poprzednie rumuńskie przyrzeczenia. Nie zrobiło to wrażenia na Davili. Stąd też Szembek doszedł do wniosku, że enuncjacje posła rumuńskiego są przygotowaniem gruntu pod wycofanie się Bukaresztu z wcześniejszych oficjalnych obietnic. W kolejnych miesiącach Rumunii uchylali się od rozmów na ten temat. Niewiele zmieniło złożenie przez posła RP w Palatul Sturda oficjalnej noty w tej sprawie w maju 1928 r.⁸

Pojawiające się co jakiś czas doniesienia o agresywnych zamiarach ZSRR wobec Rumunii i Polski, skierowały uwagę Szembeka na stan uzbrojenia rumuńskich sił zbrojnych. Temat ten pojawił się w rozmowie z francuskim *attaché* wojskowym płk. Alfredem Thierry. W jego opinii stan uzbrojenia wojsk rumuńskich był bardzo niski, co zmniejszało „do zera jej wartość jako sprzymierzeńca”. Francuz sugerował wywarcie presji na Rumunię przez Polskę i Francję celem szybkiego zniwelowania braków⁹. Szembek ostrzegał też polityków rumuńskich o niebezpieczeństwie grożącym ze strony Związku Sowieckiego. Z niepo-

⁸ H. Walczak, *Sprawa odszkodowań za wywłaszczone przez rząd rumuński majątki obywateli polskich w Besarabii w stosunkach Warszawa – Bukareszt 1921–1930* [w:] *Wojna i emigracja*, red. T. Sikorski, P. Słowiński, H. Walczak, Gorzów Wielkopolski 2012 (w druku).

⁹ Hoover Institution Archives (dalej: HIA), Polska. Poselstwo (Rumunia) (dalej: Rumunia), Księga szyfrów (dalej: Ks. szyf.) nr 2, pudło (dalej: p.)1, folder (dalej: f.) 2, Telegram Szembeka do MSZ z 18 VI 1927 r. (nr 70); M. Leczyk, *Z dziejów polsko-rumuńskiego sojuszu wojskowego 1926–1932*, „Dzieje Najnowsze” 1994, nr 3, s. 49.

kojem stwierdzał on apatię Rumunów i pokutowanie w dalszym ciągu przekonania gen. Averescu, iż Moskwa nie jest w stanie podjąć żadnej poważniejszej akcji ofensywnej. Poseł RP starał się tonować ten „nie dość usprawiedliwiony optymizm rumuński”, wskazując, iż zagrożenie sowieckie dotyczy przede wszystkim Rumunii¹⁰.

Z innego punktu widzenia spoglądał na Królestwo Rumunii marszałek Piłsudski. Wskazywał, iż Polska i Rumunia stanowią pomost pomiędzy Morzem Bałtyckim i Czarnym i wskutek tego mają „olbrzymie możliwości wymiany towarów i ustalenia szlaku handlowego idącego od Gałaczu do Gdańska [i] od Dunaju do Wisły”. Alians z Bukaresztem jawił się marszałkowi jako „najskuteczniejsza rękojmia pokoju i zabezpieczenia granic” obu krajów, stąd też był zdeterminowany dążyć do jego zacieśnienia. Niechętny Małej Entencie, kooperację polsko-rumuńską widział Piłsudski w ramach szerszej konstelacji obejmującej także Węgry i Grecję oraz wspieranej przez Francję i kraje bałtyckie. Podstawowym warunkiem realizacji tej wizji było przewyciężenie antagonizmu rumuńsko-węgierskiego oraz przeciwdziałanie próbom wikłania Polski w ten antagonizm¹¹.

Sytuacja tak miała miejsce przy okazji antyrumuńskich manifestacji, które miały miejsce w Budapeszcie w listopadzie 1927 r. w związku z odsłonięciem pomnika Lajosa Kossutha i obchodami w grudniu t.r. rocznicy śmierci gen. Józefa Bema. W odpowiedzi na protesty polityków bukareszteńskich, Szembek wyjaśniał, iż gen. Bem jest również w Polsce uważany za bohatera narodowego i dlatego w uroczystościach w stolicy Węgier wzięli udział dyplomaci RP¹². Postać gen. Bema powróciła w postaci dysonansu między Warszawą a Bukaresztem w kontekście planów sprowadzenia jego zwłok do Polski. Początkowo trasa, którą miało się to odbywać wiodła przez Węgry, następnie pojawiły się pogłoski o wyłączeniu Węgier na rzecz Rumunii. Można sądzić, iż kolportowanie tych pogłosek miało służyć wznieceniu nieufności między Bukaresztem i Warszawą i utrudnieniu tej ostatniej występowania w roli mediatora w stosunkach rumuńsko-węgierskich. Okazało się, iż źródłem tych pogłosek był Nicolae Lahovary – rumuński *chargé d'affaires* w Budapeszcie. Na życzenie poriryowanego marszałka Piłsudskiego Szembek wyjaśniał tę sprawę z p.o. ministra spraw zagra-

¹⁰ HIA, Rumunia, Ks. szyf. nr 2, p.1, f. 2; Odpis raportu Szembeka do MSZ z 19 IV 1928 r. (nr 20), Telegram Szembeka do MSZ z 11 III 1928 r. (nr 24); AAN, Sztab Główny, sygn. 616.99, k. 74.

¹¹ A. Wysocki, dz. cyt., k. 30–31.

¹² *Documents d'archives français sur l'histoire du Bassin des Carpates* (dalej: DFBC), t. 4, s. 586–588, Nota posła rumuńskiego w Paryżu N. Petrescu-Communa do Brianda z 11 grudnia 1927 r. (bez nr); Arhivele Ministerului Afacerilor Externe București (dalej: AMAE), 71/1920-1944 Polonia, Vol. 53, k. 357, 376–376a, Telegramy Davili do MSZ z 22 XII 1927 r. (nr 5175) i 25 II 1928 r. (nr 675); Tamże, k. 360–362a, Raport posła rumuńskiego w Budapeszcie T. Stırcei do Duki z 5 I 1928 r. (nr 37); HIA, Rumunia, Ks. szyf. nr 2, p.1, f. 2, Telegram Przeddzieckiego do poselstwa w Bukareszcie z 31 XII 1927 r. (nr 116).

nicznych Constantinem Argetoianu. Ten zdystansował się od udziału w całej sprawie, wskazując jednak na Czechów jako możliwe źródło intrygi¹³.

Należy przypuszczać, iż dążenie do odegrania roli mediatora w uregulowaniu stosunków rumuńsko-węgierskich było zasadniczą przyczyną wyczekującego nastawienia dyplomacji polskiej wobec tzw. incydentu z St. Gotthard¹⁴. Idąc po linii rumuńskich oczekiwań kierownictwo polskiego MSZ poleciło Szembekowi zdementowanie tych informacji, lecz nie na łamach prasy, by nie utrudniać położenia rządu węgierskiego, a jedynie wobec władz w Bukareszcie i akredytowanych tam zagranicznych przedstawicieli¹⁵.

W następnych tygodniach posłowie Szembek w Bukareszcie i Ignacy Matuszewski w Budapeszcie starali się wpływać na obie stolice w kierunku łagodzenia nastrojów¹⁶. Ujawniło się to w czasie wizyty w Warszawie węgierskiego ministra spraw zagranicznych Lajosa Walkó (28 listopada – 1 grudnia 1928 r.). Rumuński minister spraw zagranicznych Gheorghe Mironescu w rozmowie z Szembekiem (28 listopada 1928 r.) skonstatował obniżenie napięć z Węgrami, ale też zwrócił mu uwagę „w najprzyjaźniejszej formie”, iż pobyt Walko uderza w projekt posła rumuńskiego w Warszawie C. Davili zorganizowania rautu z okazji jubileuszu 10-lecia zjednoczenia Siedmiogrodu z Rumunią. Poseł RP polemizował z tym twierdzeniem, wskazując, iż Warszawa nie otrzymała żadnych informacji na ten temat i co więcej gabinet Iuliu Maniu wystąpił z enuncjacją o odłożeniu do wiosny 1929 r. obchodów rocznicowych. Aby zatrzeć przykre wrażenie dzień później sekretarz generalny bukareszteńskiego MSZ, Grigore Gafencu podkreślił w rozmowie z Szembekiem, iż w Palatul Sturdza ceni się bardziej mediacyjne zabiegi Wierzbowej w stosunkach węgiersko-rumuńskich, niż podobne działania Włoch, które powodują obawy uwikłania Bukaresztu w antyfrancuski kurs ich polityki zagranicznej¹⁷.

¹³ Tamże, Telegram Wysockiego do Poselstwa w Bukareszcie z 7 IX 1928 r. (nr 74); tamże, Telegram Jackowskiego do Poselstwa w Bukareszcie z 8 IX 1928 r. (nr 75); tamże, Telegramy Szembeka do MSZ z 12 IX (nr 75), 14 IX (nr 76), 17 IX (nr 77) 1928 r.

¹⁴ Na początku stycznia 1928 r. celnicy austriaccy odkryli w St. Gotthard – przejściu granicznym z Węgrami transport włoskich karabinów maszynowych. Pojawiły się pogłoski, iż był on przeznaczony dla Polski, podczas gdy w istocie odbiorcą były Węgry. Włochy posyłają Węgom broń i amunicję; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1928, nr 4, s. 9

¹⁵ HIA, Rumunia, Ks. szyf. nr 2, p.1, f. 2, Telegramy Szembeka do MSZ z 5 I (nr 1), 7 I (nr 2), 12 I (nr 6), 11 III (nr 24) 1928 r.; tamże, Telegramy Jackowskiego do poselstwa w Bukareszcie z 7 I (nr 2), 14 I (nr 3) 1928 r.; AAN, Delegacja RP przy Lidze Narodów, t. 216, k. 7–13, Raport chargé d'affaires T. Gwiazdoskiego do MSZ z 30 I 1928 r. (nr 238).

¹⁶ HIA, Rumunia, Ks. szyf., nr 2, p. 1, f. 2, Telegramy Szembeka do MSZ z 12 I (nr 7) 12 III (nr 25) 1928 r.; tamże, nr 3, p.1, f.3, Telegramy tegoż do MSZ z 12 VI (nr 39), 19 VI (nr 54) 17 VIII (nr 69), 9 XI (nr 97), 26 XI (nr 105), 29 XI (nr 108 i 109) 1928 r.; tamże, Telegram Zaleskiego do poselstwa w Bukareszcie z 19 VIII 1928 r. (nr 69); tamże, Telegramy posła w Budapeszcie I. Matuszewskiego do poselstwa w Bukareszcie z 18 XI 1928 r. (nr 10), 30 I 1929 r. (nr 1); tamże, Telegram Jackowskiego do poselstwa w Bukareszcie z 24 XI 1928 r. (nr 96); tamże, Telegram Wysockiego do poselstwa w Bukareszcie z 24 XII 1928 r. (nr 109); tamże, Telegram Jeleńskiego do MSZ z 28 XII 1928 r. (nr 122).

¹⁷ Tamże, Ks. szyf. nr 3, p. 1, f. 3, Telegramy Szembeka do MSZ z 29 XI 1928 r. (nr 109).

27 grudnia 1928 r. Piłsudski spotkał się w Warszawie z wiceministrem spraw zagranicznych Alfredem Wysockim oraz posłem Szembekiem. Tematem spotkania była kwestia aktywizacji polskiej polityki względem Rumunii. Marszałek uznał, iż Polska może realizować samodzielną politykę bez szukania przychylności Francji i Wielkiej Brytanii, stosunki z którymi miały być utrzymywane w ramach „ogólnych linii przymierzy” [chodziło prawdopodobnie o sojusz z Francją – HW]. Uznając, że położenie w regionie północno-bałtyckim jest stabilne i nie ma tam dla Polski terenu dla „polityki bardziej aktywnej”, postanowił uczynić Rumunię „polem naszego działania”; szczególnie w zakresie zwiększenia siły aliansu chroniącego oba państwa przed atakiem ZSRR. Zdaniem Piłsudskiego należało dążyć do rozwiania bezkrytycznego przekonania rumuńskich polityków o wartości „pisanych umów czy zobowiązań” jako „wystarczającej rękąmi pokoju i całości granic”. Istniała też potrzeba wpływu na Rumunów w kierunku porzucenia nastawienia niechętnego Węgrom i obojętności wobec niebezpieczeństwa grożącego ze Wschodu. Głównym realizatorem tych zadań na gruncie rumuńskim miał być poseł Szembek¹⁸.

Sposobność ku silniejszemu związaniu Polski i Rumunii dała kwestia wspólnego podpisania protokołu o wcześniejszym wprowadzeniu w życie paktu Brianda – Kelloga. Nabranie mocy przez ów pakt uwarunkowane było ratyfikacją przez sygnatariuszy pierwotnych i złożeniem dokumentów ratyfikacyjnych w Waszyngtonie, do czego doszło 24 lipca 1929 r. Wcześniej 29 grudnia 1928 r. Maksim Litwinow p.o. ludowego komisarza spraw zagranicznych wystąpił wobec RP z notą proponującą podpisanie protokołu o wcześniejszym wejściu w życie paktu paryskiego. Rumuni, którzy zostali poinformowani przez Warszawę o sowieckiej propozycji gotowi byli poprzeć wspólne podpisanie przez Polskę i ZSRR takiego protokołu licząc, że Warszawa stanie się przy tej okazji pośrednikiem w doprowadzeniu do wyrównania stosunków rumuńsko-sowieckich. W prasie bukareszteńskiej pojawiły się o tym doniesienia. Wówczas to Szembek z polecenia centrali wezwał rumuński MSZ do „zachowania najściślejszej dyskrecji”, oznajmiając, że polski rząd nie podjął jeszcze żadnej decyzji¹⁹.

W przedstawionej Rosjanom 10 stycznia odpowiedzi Polska zgadzała się na przyjęcie propozycji w sprawie podpisania protokołu, pod warunkiem objęcia nim bezpośrednich sąsiadów Związku Radzieckiego łącznie z Rumunią. Moskwa wyraziła zgodę na udział tej ostatniej w protokole, o czym Szembek 15 stycznia poinformował Palatul Sturdza. Rumuni opierali się przyjęciu sowieckiej propozycji, mnożąc rozmaite zastrzeżenia. Wówczas Warszawa dla wywarcia presji poinformowała Francję, iż zamierza podpisać protokół bez udziału Rumu-

¹⁸ A. Wysocki, dz. cyt., k. 49.

¹⁹ H. Walczak, *Polska i Rumunia a Protokół Moskiewski (9 II 1929 r.)* [w:] *Bliżej siebie. Polacy i Rumuni a historyczne i kulturowe dziedzictwo Europy. Materiały z sympozjum. Mai aproape unii de alții. Polonezi și români raportami la patrimoniul istoric și cultural al Europei*, red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska, Suceava 2007, s. 221–222; H. Bułhak, *Pośrednictwo dyplomacji polskiej między Rumunią a ZSRR w sprawie podpisania tzw. Protokołu Moskiewskiego (1928–1929)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” t. 19, Warszawa 1983, s. 90.

nii. 25 stycznia Szembek usłyszał od ministra Mironescu, że Bukareszt zgłasza przystąpienie do podpisania protokołu. W następnych dniach Rumunia popierana przez dyplomację amerykańską i francuską powróciła do formułowania zastrzeżeń. Wówczas Szembek z polecenia ministra Zaleskiego oznajmił w Bukareszcie, że Polska żądając od ZSRR wspólnego z Rumunią podpisania protokołu, działa przede wszystkim w jej interesie. Ostrzegał także przed dalszym ociąganiem się, wskazując, że może to przekreślić możliwość wspólnego podpisania protokołu przez innych sąsiadów ZSRR. Kolejne naciski Wierzbowej zredukowały znacznie oczekiwania Rumunii, z których pozostało jedynie umieszczenie w protokole *passus* o istnieniu pokoju między Moskwą a Bukaresztem. Propozycja ta oraz jej modyfikacje nie znalazły akceptacji Szembeka. Doprowadziły natomiast do interwencji Davila u Zaleskiego, który narzekał na zbyt ostrą presję wywieraną przez posła RP na ministra Mironescu. Ostatecznie dyplomacji RP udało się uzyskać zgodę *Narkomindielu* na frazę o utrzymaniu sytuacji istniejącego pokoju między Rumunią a ZSRR. Była to ostatnia z większych przeszkód stojących na drodze finalizacji protokołu, którego podpisanie stało się faktem 9 lutego 1929 r.²⁰

Dyplomacja polska w dalszym ciągu zabiegała o usuwanie przeszkód na drodze do porozumienia rumuńsko-węgierskiego. Prowadzone od dłuższego czasu i przechodzące różne koleje rokowania między Bukaresztem a Budapesztem na tle sprawy optantów węgierskich wywłaszczonych w Transylwanii znalazły się wiosną 1929 r. w fazie krytycznej grożąc zerwaniem. Wówczas to Szembek na polecenie Zaleskiego spotkał się z Gafencu oraz Alexandru Vaida – Voevodem – zastępującym Mironescu. Politycy rumuńscy zapewnili go o woli poszukiwania kompromisu z Węgrami, jednocześnie zastrzegając, iż nie są w stanie z powodu własnych kłopotów finansowych oraz postawy opinii publicznej zadośćuczynić życzeniom węgierskim i podnieść kwotę rekompensaty. Od Polaków oczekiwano działań mediacyjnych. Jednak zdaniem Szembeka Rumuni nie wykazywali żadnych inklinacji do ustępstw sądząc, że Węgry przyjmą ich propozycje²¹. Wysiłki mediacyjne dyplomacji polskiej na niewiele się zdały. Oliwy do ognia dołało jeszcze rewizjonistyczne przemówienie premiera Bethlena z 26 maja, podważające postanowienia traktatu w Trianon. Szembek doradzał Rumunom „zachować zimną krew i podobnych incydentów nie rozdmuchiwać”. Jednakże rokowania za sprawą Węgrów i tak zostały przerwane 26 czerwca 1929 r. W opinii posła RP, stan ten dla RP był „ze wszechmiar niepomyślny”²².

Szembek w dalszym ciągu zajmował się sprawą odszkodowań dla obywateli polskich za wywłaszczone majątki w Besarabii. Rozstrzygnięcie tej kwestii Rumuni wiązali ze sprawą rekompensaty dla optantów węgierskich. Polskie

²⁰ H. Walczak, *Polska i Rumunia a Protokół...*, s. 225–231; H. Bułhak, *Pośrednictwo dyplomacji polskiej...*, s. 93–100.

²¹ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią...*, s. 392

²² HIA, Rumunia, Ks. szyf., nr 3, p.1, f.3, Raport szefowy Szembeka z 10 VI (nr 1, pierwszy cytat), 15 VI (nr 10, drugi cytat) 1929 r.

MSZ początkowo przyjmowało do wiadomości takie stawianie sprawy. Z czasem jednak poseł RP coraz bardziej zdecydowanie naciskał Bukareszt na szybkie rozwiązanie tej kwestii. Palatul Sturdza grał na zwłokę, proponując ziemię jako formę rekompensaty dla obywateli polskich w zbyt małych jednak wielkościach. Sprawę wydawała się posuwać do przodu obietnica ministra spraw zagranicznych Gheorghe Mironescu o podjęciu w najbliższym czasie negocjacji w Bukareszcie, złożona w obecności Szembeka ministrowi Zaleskiemu w czasie wizyty w Warszawie w lutym 1929 r. Zostały one rzeczywiście podjęte w marcu t.r. Rumuni jednak w dalszym ciągu ociągali się rozwiązaniem problemu, kwestionując prawo do odszkodowań większości osób znajdujących się na liście przedstawianej przez Polaków. Poirytowany poseł RP negocjował te zastrzeżenia, wypominając Rumunom, iż przez ostatnie 3 lata przeciągali sprawę rekompensat, by nie stała się precedensem w sporze z Madziarami, a teraz proponują Polakom odszkodowanie o 75% mniejsze niż Węgrom. W końcu kwietnia Rumuni zaproponowali odstąpienie od dyskusji o liście osób na rzecz rozmów o ogólnej sumie odszkodowań. Szembek krytycznie odniósł się do tej oferty słusznie przewidując, że nie tylko nie przyspieszy ona rozwiązania problemu, ale sprawi, iż Bukareszt będzie traktował sprawę odszkodowań nie w kategoriach obowiązku wobec Polski lecz „uprzejmości”. Propozycja rumuńska została jednak przyjęta przez Wierzbową. Okazało się wszakże, iż suma oferowana przez Bukareszt była zbyt niska w stosunku do oczekiwań. W przewyciężeniu impasu w rokowaniach nie pomagały rozmowy Szembeka z Mironescu. Wydawało się, że przełomem będzie protokół podpisany 25 października 1929 r. w czasie wizyty Zaleskiego w Bukareszcie zobowiązujący Rumunię do wypłacenia na rzecz polskiego rządu konkretnej sumy. Po wynegocjowaniu umowy wykonawczej Mironescu 29 grudnia 1929 r. usiłował wprowadzić poprawkę stwierdzającą, że „zapłata przyznana przez Rumunię jest wyłącznie aktem przyjaźni wobec Polski, ale nie stwarza praw właścicieli »en question« i nie może w żaden sposób tworzyć precedensu”. Poseł RP odrzucił tę poprawkę i w kolejnej rozmowie (30 grudnia) zarzucił wręcz szefowi rumuńskiej dyplomacji rozmijanie się ze swoimi wcześniejszymi zobowiązaniami. Ta interwencja jak i spotkanie posła RP z premierem Iuliu Maniu nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów, prócz skargi na Szembeka złożonej przez posła rumuńskiego Gheorghe Cretzianu na Wierzbowej. Ostatecznie Rumuni załatwili problem odszkodowań przekazując w kwietniu 1930 r. rządowi RP „jako akt przyjaźni” wcześniej ustaloną sumę²³.

Początek 1930 r. przyniósł niepokoje społeczne w Besarabii inspirowane przez ZSRR oraz koncentrację ACz nad granicą rumuńską. Wzbudziło to niepokój dyplomacji polskiej, w tym posła Szembeka. W rozmowach z ministrem Mironescu i premierem Maniu wskazywał na konieczność zaniechania sporów wewnętrznych odciągających uwagę społeczeństwa od niebezpieczeństwa ze Wschodu oraz przedsięwzięcie odpowiednich działań służących modernizacji armii i wzmocnieniu obrony granicy na Dniestrze. Przystrogi i rady Szembeka

²³ H. Walczak, *Sprawa odszkodowań za wywłaszczone...*, (w druku).

oraz innych polskich i zagranicznych dyplomatów spowodowały podjęcie przez Rumunów sondazy wśród państw zaprzyjaźnionych w sprawie uzyskania pomocy na wypadek sowieckiej agresji zbrojnej. Nie były one dla Bukaresztu pomyslnie. Zdaniem Szembeka dotarło wówczas do Rumunów, iż asekurację przed niebezpieczeństwem sowieckim stanowi dla nich naprawdę „jedynie alians” z Polską. Poseł RP uważał, iż należy wykorzystać deklarowaną przez Rumunów gotowość do ścisłej współpracy z Polską. Wiosną 1930 r. Warszawa wystąpiła z projektem porozumienia w sprawie regeneracji zużytej rumuńskiej amunicji. Porozumienie to miało być wstępem do kooperacji w tworzeniu rumuńskiego przemysłu wojennego. Bukareszt początkowo bardzo chętny do współpracy, stracił cały zapał w tym kierunku, gdy tylko przestały docierać niepokojące wieści z nad Dniestru²⁴.

W początkach czerwca 1930 powrócił z wygnania i objął tron w Rumunii książę Karol. Szembek pozytywnie przyjął ten fakt. W warunkach zdestabilizowanej sytuacji wewnętrznej²⁵ i osłabienia pozycji międzynarodowej Rumunii Karol mimo swoich wad stawał się dla zmęczonego społeczeństwa mężem opatrnościowym²⁶. Tak więc pogrążona w intrygach władza, podzielona pomiędzy Dwór, Regencję i rząd, została zastąpiona przez „element stały i centralny, do którego wszystko będzie się musiało odnosić”²⁷.

W końcu lipca doszło do spotkania króla z Szembekiem, w trakcie którego przedstawił on poglądy Wierzbowej na dalsze funkcjonowanie aliansu obu państw. Podkreślił, iż na niebezpieczeństwo rosyjskie, które często było bagatelizowane nad Dâmbovitą winno się zwracać baczniejszą uwagę i nie demonizować zagrożenia ze strony Węgier. Król przyjął zasadność wywodów posła RP. Podobnie nie napotkało na jego sprzeciw stwierdzenie o potrzebie wynegocjowania rumuńsko-węgierskiego kompromisu, któremu chciała patronować Warszawa. Szembek akcentował potrzebę koordynacji polityki obu sojuszników wobec Związku Radzieckiego. Uważał, iż pierwsze skrzypce w tych działaniach winna grać Polska ze względu na „dokładną znajomość i odczucie politycznych, wojskowych, gospodarczych i społecznych stosunków w Rosji”. Istotnym elementem w osiąganiu zakładanych celów w polityce wobec ZSRR było wzmocnienie aliansu Polski i Rumunii poprzez intensyfikację ich kooperacji militarnej

²⁴ Tenże, *Sojusz z Rumunią...*, s. 411–418.

²⁵ Przejawiało się to w m.in. w spadku bezpieczeństwa obywateli i wzrastającej fali przestępstw pospolitych. Ich ofiarą była żona posła Szembeka – Izabela, która 5 maja 1930 r. wracając z rautu u księżnej Marthy Bibescu została wraz z C. Davilą – b. posłem rumuńskim w Warszawie i Charlesem Deweyem – doradcą finansowym rządu RP napadnięta przez rabusiów i pozbawiona kosztowności. Z wyrazami sympatii i przeprosinami pośpieszyła królowa Maria wysyłając do I. Szembekowej swoją damę dworu; w podobnym celu odwiedzili małżonkę posła RP, minister spraw zagranicznych G. Mironescu i jego żona; IPMS, Kolekcja J. Szembeka. T.85/58, k. 4–7, La comtesse Szembek, *Souvenirs de Roumanie...*; *Zuchwały napad bandycki na samochód posła polskiego w Bukareszcie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1930, nr 120, s. 12.

²⁶ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią...*, s. 435.

²⁷ AAN, Akta J. i A. Piłsudskich, cz.1: Adiutantura Belwederu, t. 6, k. 51–52, Odpis raportu Szembeka do MSZ z 16 VI 1930 r. (nr 13).

i ekonomicznej oraz polubowne rozstrzygnięcie drobnych sporów i nieporozumień. Szembek zwracał uwagę na konieczność przewyciężenia zależności obu armii od dostaw zagranicznych. Poseł RP wskazał na niezbędność ścisłej ochrony Besarabii przed propagandą komunistyczną; służyć temu miało utworzenie formacji wojskowej podobnej do polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza. W zakresie kooperacji ekonomicznej Szembek proponował zbudowanie na terytorium Rumunii drugiego toru kolei spinającej Morze Bałtyckie z Czarnym²⁸.

Poseł RP podjął też kwestię trudnego położenia mniejszości polskiej w Rumunii, wskazując, iż informację o tym rzutują niekorzystnie na postrzeganie aliansu w Polsce. Podobnie zdaniem posła RP szkodziło wizerunkowo Rumunii niezłatwienie sprawy rekompensat za wywłaszczone majątki obywateli polskich na Bukowinie. Obie sprawy nie zostały rozwiązane przez Rumunów, mimo, że jeszcze były podejmowane przez Szembeka w rozmowach z królem Karolem II²⁹.

W listopadzie 1930 r. ZSRR zwrócił się do Polski z propozycją zawarcia paktu o nieagresji. Rząd RP odniósł się do niej z uwagą, zamierzając doprowadzić do jednoczesnego podpisania identycznego układu z Moskwą przez państwa bałtyckie i Rumunię. Zawiadamiając Bukareszt o sowieckiej ofercie, zaznaczono konieczność szybkiego przedłużenia traktatu gwarancyjnego, który niewątpliwie wzmocniłby stanowisko negocjacyjne obu państw w ewentualnych rozmowach z Sowietami. Przygotowaniem treści układu oraz wprowadzeniem poprawek zajęli się Szembek oraz Filality – sekretarz rumuńskiego MSZ. Po uzgodnieniu niedużych poprawek układ został podpisany 15 stycznia 1931 r. w Genewie³⁰.

W maju 1931 r. Szembek przekazał ministrowi spraw zagranicznych D. Ghice projekt polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Przy okazji poseł RP wystąpił z zapytaniem o zamiary Rumunów w kwestii podpisania z ZSRR analogicznego paktu, ich opinię co do jego treści oraz stanowisko w sprawie pośrednictwa Polski w ewentualnych negocjacjach. W lipcu t.r. odbyła się rozmowa między Szembekiem a ministrem Ghiką. Gospodarz Palatul Sturdza zaprezentował skrajny pesymizm odnośnie możliwości zawarcia rumuńsko-sowieckiego układu o nieagresji. Główną przeszkodę upatrywał stanowisku obu stron wobec kwestii Besarabii. Aby uchronić się przed ewentualnymi pretensjami Polski o storpedowanie działań służących „ugruntowaniu pokoju”, rumuński minister stwierdził, iż „przyjmuje z wdzięcznością” pośrednictwo Warszawy w sprawie podjęcia rozmów. Rumuńska wersja paktu o nieagresji została przekazana posłowi Szembekowi 25 sierpnia t.r. Dwa dni później w rozmowie

²⁸ AAN, Poselstwo w Belgradzie, t. 29, k. 72, 74, Opis raportu Szembeka do MSZ z 2 VIII 1930 r. (nr 15).

²⁹ Tamże, k.73; HIA, Rumunia, Ks. szyf., nr 4, p.2, f.1, Raport szyfrowy Szembeka do MSZ z 7 VII 1930 r. (nr 7).

³⁰ H. Walczak, *Przedłużenie przymierza Polski i Rumunii a kwestia rokowań o pakt o nieagresji z ZSRR (1930–1931)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 43, Warszawa 2008, s. 26–28.

z Ghiką poseł RP stwierdził, iż szkic rumuński zbyt daleko odbiega od projektu polskiego, szczególnie w odniesieniu do wzmianek o kwestiach terytorialnych (Besarabia), których należało unikać za wszelką cenę, gdyż mogłyby one spowodować od początku kategoryczną odmowę ZSRR prowadzenia pertraktacji³¹.

Ze względu na brak z Rumunią stosunków dyplomatycznych, ZSRR w listopadzie 1931 r. wysunął wobec Warszawy sugestię, aby z inicjatywą rozmów w sprawie paktu wystąpił Bukareszt³². Ghika odniósł się do propozycji Rosjan przekazanych mu przez Szembekę z nieufnością. W jego opinii miała ona doprowadzić do rozdzielenia Polski i Rumunii. Wyraził też obawę, że dyplomaci sowieccy mogliby na początku rokowań postawić sprawę Besarabii „dla Rumunii definitywnie zamkniętej” i zażądać przeprowadzenia plebiscytu, co nieuchronnie musiałoby doprowadzić do zerwania pertraktacji. Poseł RP argumentował, iż w propozycji Rosjan nie dostrzega chęci rozdzielenia sojuszników, ponieważ zwrócili się oni do Rumunów za pośrednictwem Polski, a nie przez inne państwo. Szembek wskazał na sprzyjający moment dla podjęcia negocjacji ze względu na konflikt w Mandżurii, stwarzający zagrożenie dla interesów ZSRR na Dalekim Wschodzie i angażujący jego uwagę. Ghika nie wydawał się do końca przekonany i w następnych tygodniach podnosił swoje obiekcje³³.

Na Wierzbowej rumuński projekt z 25 sierpnia oceniano jako mało realną podstawę negocjacji. Stąd też Szembek indagował Bukareszt odnośnie nowego projektu, konstatując tu zupełny brak zawansowania i informując Warszawę o prośbach Ghiki udostępnienia tekstu paktu będącego przedmiotem negocjacji polsko-sowieckich. Zaleski informował Rumunów o kolejnych ustaleniach z Rosjanami. Zapewne to sprawiło, iż dostarczony 23 grudnia rumuński projekt paktu był zbieżny w „głównych zasadach” ze szkicem paktu polsko-radzieckiego³⁴.

³¹ HIA, Rumunia, Ks.szyf., nr 5, p. 2, f. 2, Telegramy Szembekę do MSZ z 7 V (nr 54), 10 VII (nr 72, stąd cytat) 1931 r., nr 54; AAN, Sztab Główny, 616.90, k. 174–175, Wyciąg z raportu Szembekę z 11 VII 1931 r.; *Behind closed doors. Secret papers on the failure of Romanian-Soviet negotiations 1931–1932*, translated, with an introductory essay, by W.M. Bacon, Stanford 1979, s. 30–32, Projekt układu o nieagresji i pokojowego rozwiązywania sporów między Polską a ZSRR. [bez daty; z MSZ w Warszawie do poselstwa w Bukareszcie projekt został przesłany 25 IV 1931 r.]; tamże, s. 34–36, *Rumuński projekt traktatu o nieagresji między Rumunią i ZSRR z 25 VIII 1931 r.*; tamże, s. 37–39, *Memorandum Cretzianu z 27 VIII 1931 r.*

³² *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 5: *maj 1926 – grudzień 1932*, oprac. T. Cieślak i in., Warszawa 1966, s. 558–561, Notatka Komisarza ludowego z 14 listopada 1931 r.; tamże, s. 562–565, Raport Patka z 16 XI 1931 r.; HIA, Rumunia, Ks.szyf., nr 5, p. 2, f. 2, Telegram Schaezela do Szembekę z 15 XI 1931 r., nr 122; tamże, Telegram Becka do Szembekę z 16 XI 1931 r., nr 123.

³³ Tamże, Telegramy Szembekę do MSZ z 19 XI (nr 123) i 22 XI (nr 124), 4 XII (nr 135) 5 XII (nr 136) 1931 r.; *Behind...*, s. 41–42, Memorandum Ariona z 23 XI 1931 r.; tamże, s. 43, Pismo Ghiki do Poselstwa w Warszawie 28 XI 1931 r.

³⁴ HIA, Rumunia, Ks. szyf., nr 5, p. 2, f. 2, Telegramy Szembekę z 4 XII (nr 135), 7 XII (nr 138), 23 XII (nr 145) 1931 r.; tamże, Telegram Zaleskiego do poselstwa w Bukareszcie z 20 XII 1931 r., nr 146.

Rozmowy rumuńsko-sowieckie toczyły się w Rydze z przerwami w dniach 6–20 stycznia 1932 r. i zakończyły się fiaskiem. Po skonstatowaniu tego faktu Zaleski polecił zawiadomić Bukareszt, iż Polska odmówiła ZSRR podpisania uzgodnionego już paktu o nieagresji, wyrażając jedynie gotowość jego parafowania, co nastąpiło 25 stycznia 1932 r. Beck wówczas nakazał też Szembekowi zamieszczenie w prasie rumuńskiej oświadczenia „że parafowanie paktu w Moskwie oznacza, że między Polską a Sowiecami uzgodniony został tekst paktu i że rząd polski stojąc na stanowisku swoich aliansów podpisze pakt z chwilą, gdy podobne paktów o nieagresji między Rosją, a innymi państwami sąsiedzkimi zostaną zawarte”³⁵. Rumuni nie kwapili się ze wznowieniem rokowań, mimo nacisków posła RP oraz zaangażowania się samego marszałka Piłsudskiego, który w towarzystwie Szembeka spotkał się w tej sprawie 14 kwietnia 1932 r. w Bukareszcie z premierem Iorgą i ministrem Ghiką³⁶. Dyskusje nad kolejnymi wersjami paktu na niewiele się zdały. Nie zdopingowały też Rumunów do rozmów z ZSRR najpierw zapowiedź podpisania (25 lipca), a potem ratyfikacji (25 listopada 1932 r.) polsko-sowieckiego paktu o nieagresji³⁷.

Nim doszło do ratyfikowania paktu polsko-sowieckiego 4 listopada 1932 r. Szembek opuścił placówkę bukareszteńską, by objąć w Warszawie stanowisko podsekretarza stanu w MSZ. Był to awans, który wynikał z oceny działalności Szembeka w Bukareszcie przez Piłsudskiego i Becka. Poseł RP wykazał się na Dâmbovită skutecznością w realizacji poruczonych zdań. Przykładem negocjacje w sprawie odszkodowań besarabskich oraz protokołu moskiewskiego. Wykazywał też daleko idącą determinację w innych sprawach, chociażby w kwestii doprowadzenia do rumuńsko-węgierskiego *modus vivendi* czy sowiecko-rumuńskiego traktatu o nieagresji. Kiedy sytuacja tego wymagała nie wahał się przed stosowaniem zdecydowanej presji (np. kwestia odszkodowań dla obywateli polskich w Besarabii), narażając się na skargi pod swoim adresem na Wierzbowej. Należy sądzić, że nie tylko mu one nie zaszkodziły, lecz mogły przyczynić się do awansu.

Na stanowisku wiceministra Szembek pozostawał do września 1939 r. Po wkroczeniu ACz do Polski znalazł się w Budapeszcie, skąd udał się do Paryża, gdzie oddał się do dyspozycji nowych władz. Przydziału służbowego jednak nie uzyskał. Po napaści III Rzeszy na Francję wyjechał w maju 1940 r. do Portugalii i zamieszkał w miejscowości Estoril pod Lizboną. Tam też zmarł na zawał serca 9 sierpnia 1945 r.³⁸.

³⁵ Tamże, Telegram Becka do poselstwa w Bukareszcie z 27 I 1932 r. (nr 19); tamże, Telegram Szembeka do MSZ z 28 1932 r. (nr 16); *Behind...*, s. 90–91, Memoranda Ariona ze I [po 28], [po 29] 1932 r.

³⁶ Tamże, s. 97–99, Notatka ze spotkania Iorgi i Ghiki i z Piłsudskim i Szembekiem 14 IV 1932 r.

³⁷ H. Bułhak, *Polska a Rumunia 1918–1939* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1977, s. 329.

³⁸ W. Rojek, B. Grzełowski, *Szembek Jan Włodzimierz...*, s. 71–73